

Górnictwo i społeczność lokalna muszą żyć w symbiozie. Oznacza to wzajemne korzyści i wyklucza konflikty – pisze **AGATA TUCKA-MAREK** kandydatka na wójta gminy Pawłowice

Górnictwo może oznaczać rozwój

Od wielu lat górnictwo jest kołem zamachowym rozwoju naszego regionu i naszej gminy. Nikt tego nie neguje. Rzeczywistość jednak zmienia się i coraz częściej pojawiają się problemy, gdy mamy wybrać między interesem społecznym a interesem górnictwa. Zwłaszcza gdy jest to interes górnictwa prywatnego, z kapitałem zagranicznym.



W ciągu ostatnich kilku lat koncesje na badanie nowych złóż w naszym regionie w większości pozyskują prywatne podmioty górnicze. Zatrudnieniem osób w górnictwie zajmują się najczęściej firmy prywatne. Coraz

mniej przywilejów i gwarancji dają górnikom nawet spółki państwowe. Nadeszły trudne czasy dla tej branży. Dlatego moim zdaniem tym bardziej nie wolno dopuszczać do jakichkolwiek konfliktów. Górnictwo i społeczność lokalna muszą żyć w symbiozie. Oznacza to wzajemne korzyści i wyklucza konflikty. Czy to możliwe? Oczywiście, że tak.

Najpierw trzeba zrezygnować ze wzajemnych oskarżeń. Kolejnym krokiem powinno być szukanie i wdrażanie nowoczesnych rozwiązań. Już dawno minęły czasy, w których technika górnictwa ograniczała się do wydobywania tego co pod ziemią bez dbałości o stan powierzchni. Bardzo ważne jest to, co górnictwo pozostawi po sobie. Możliwość wykorzystania terenów pogórnicznych będzie być może jedyną perspektywą rozwoju dla nas i naszej gminy. Złóża węgla kiedyś się skończą. Co z ludźmi, którzy utrzymywali się z eksploatacji tego surowca? Najlepszym rozwiązaniem byłoby zaangażowanie sektora górnictwa w tworzenie warunków dla rozwoju innej działalności niż górnictwo. Dzięki temu unikniemy wielkiego szoku po tym, gdy spod ziemi zostanie wydobyta ostatnia tona węgla w gminie górniczej.

Czy taka wizja roli górnictwa jest antygórnictwa? Oczywiście, że nie. Górnictwo jeszcze długo będzie bardzo ważne dla naszej gminy. Jednak długo nie oznacza wiecznie. Dlatego naturalne jest pytanie: co ma być po górnictwie? Czy na pamiętkę mają zostać tylko szkody górnicze, kopalniane szyby i hałdy?

Moim zdaniem powinny zostać nowoczesne miejsca pracy i perspektywa pracy dla osób, które zostaną „sierotami” po górnictwie. Nie oszukujmy się – czasy świetności węgla już za nami. Ekonomia i ekologia ograniczają jego rolę. Możemy te procesy spowalniać, ale nie da się ich odwrócić. Na Śląsku zostaną tylko te kopalnie, które wytrzymają konkurencję. Chciałabym, aby kopalnia Pniówek była wśród nich. Nie chciałabym, aby animozje między branżą górnictwa a społecznością lokalną osłabiły wyniki ekonomiczne Pniówka.

Byłam oskarżana o antygórnictwo poglądy. Przypisywano mi wypowiedzi, których nigdy nie było. Nigdy nie wypowiedziałam się ani na łamach prasy, ani w jakichkolwiek innych mediach, że winno się zamykać kopalnie. Wręcz przeciwnie – zawsze podkreślałam wagę zawodu górnika, siłę tradycji z nim związaną i wyrażałam szacunek dla tej profesji. Ja również mam w mojej najbliższej rodzinie górników.

Nigdy nie napisałam ani też nie byłam autorką stwierdzenia, że w miejscu kopalń trzeba utworzyć ogrody zoologiczne.

Nie jestem górnikiem, ale moja wiedza jednak pozwala mi na wypowiedzianie się na temat szkód, jakie są wynikiem eksploatacji górnictwa. Twierdzę, że wydobywanie węgla nie musi oznaczać degradacji regionu, gdzie ten proces się odbywa. Zmiana mentalności pomoże społeczności lokalnej, która zmagają się z problemami szkód górniczych, jak też samemu przedsiębiorcy górnictwu. Jest

to możliwe. Świadczy o tym nie tylko wiedza fachowa, ale także przykłady z innych krajów. Na pewno nie prowadzi to do zamykania kopalń, a wręcz przeciwnie, jeszcze mocniej spaja społeczność lokalną z branżą górnictwa.

Mój start w wyborach nie ma na celu jedynie zdobycia władzy dla określonej grupy wyborców, ale systemową zmianę sposobu postrzegania rzeczywistości gospodarczej. Jestem przekonana, że możemy stać się nowoczesną i zintegrowaną społecznością lokalną, świadomie wykorzystującą zdobycze nauki, dzięki której stajemy się społeczeństwem odpowiedzialnym. To w niczym nie przeszkadza rozwojowi górnictwa. Może tylko ten rozwój wesprzeć. Trzeba maksymalnie wykorzystać środki z Unii Europejskiej, które pomogą nam jeszcze bardziej zabezpieczyć przyszłość mieszkańców. Od kilkunastu lat modne jest hasło globalizacji. Globalizacja nie wyklucza lokalności. My musimy rozwiązywać problemy lokalne, aby móc wziąć udział w rozwiązywaniu problemów globalnych. Tylko wtedy stworzymy gminę nowoczesną, przyciągającą ludzi młodych, przyjazną tym, którzy tu mieszkają i będą mieszkali.

W swej kampanii wyborczej posługuję się zawsze faktami. Są one jednoznaczne – górnictwo jest dla nas ważne, ale tylko wtedy, gdy daje szansę na rozwój. Uważam, że celem nadrzędnym jest właśnie rozwój i dlatego jestem zwolenniczką współpracy, która gwarantuje wspólny sukces.

AGATA TUCKA-MAREK

Roszczenia emerytów
potwierdzone prawomocnym
wyrokiem

Uszczuplenie deputatu niedopuszczalne

Już po raz drugi, tym razem w postępowaniu apelacyjnym, na wokandzie Sądu Okręgowego w Gliwicach znalazła się sprawa siódemki emerytowanych pracowników kopalni Knurów, którzy sprzeciwili się pomniejszeniu przez Kompanię Węglową o jedną trzecią należnego im ekwiwalentu za węgiel deputatowy. W czwartek 2 października przewodnicząca rozprawie sędzia Małgorzata Andrzejewska ogłosiła oddalenie apelacji przedsiębiorcy, który zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego z 15 maja br. Tym samym pierwotne orzeczenie stało się prawomocne.

Sąd niższej instancji – przypomnijmy – zasądził na rzecz każdego powoda po 597 złotych tytułem ekwiwalentu pieniężnego za bezpłatny węgiel za 2014 rok z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja tegoż roku do dnia zapłaty.

– Sąd Okręgowy w całości podtrzymał rozstrzygnięcie i argumentację sądu I instancji. Nadto zasądził dla każdego z powodów po 90 złotych tytułem kosztów sądowych – poinformował po rozprawie

sędzia Tomasz Pawlik, rzecznik prasowy gliwickiego SO.

Można by więc rzec: sąd postanowił – sprawa skończona. I w takim też duchu odniósł się do prawomocnego już wyroku Tomasz Zięba, dyrektor Biura Komunikacji Korporacyjnej w Kompanii Węglowej.

– Kompania Węglowa zawsze przestrzegała i będzie przestrzegać przepisów prawa, a co za tym idzie, dostosuje się do wszystkich orzeczeń i postanowień niezawisłych sądów – oznajmił lakonicznie.

W sądach I instancji toczy się co najmniej kilkadziesiąt postępowań, w których emeryci występują z identycznym jak w przypadku knurowian roszczeniem. W biurze prasowym Kompanii Węglowej nie uzyskaliśmy przejrzystego wyjaśnienia, czy na ekwiwalent pieniężny w całości będą mogli liczyć jedynie ci, którzy przedłożą wyroki sądów. Jest przecież bardzo mało prawdopodobne, aby wszyscy zainteresowani emeryci i renciści, a też wdowy po górnikach, zdecydowali się na tę drogę.

JERZY CHROMIK

JEDNO UJĘCIE



XIX Mistrzostwa Polski Górników

W ostatnią niedzielę września blisko 600 osób brało udział w XIX Mistrzostwach Polski Górników w bieganiu o Puchar Prezesa Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Organizatorem imprezy był Amatorski Klub Biegacza w Knurowie. Mistrzem Polski górników został Grzegorz Szulik z Jastrzębia-Zdroju, a najstarszym zawodnikiem był Edward Mucha z Rudy Śląskiej (ur. 1927 rok). Bieg ukończyło 543 uczestników. ZR